

POCHODZENIE WITA STWOSZA
W ŚWIETLE KRAKOWSKICH ŹRÓDEŁ ARCHIWALNYCH

Trzydzieści lat temu ogłosiłem w kwartalniku polskiego Stowarzyszenia Historyków Sztuki krótki komunikat o znalezieniu przeze mnie w księgach Oficjalatu Krakowskiego tekstu źródłowego, w którym Wit Stwosz jest wspomniany jako pictor Horb¹. Do komunikatu dołączyłem fotografię tekstu w celu naocznego sprawdzenia go i usunięcia wszelkiej wątpliwości, że tekst został dobrze odczytany; mogło bowiem nasuwać się podejrzenie, że moja lekcja jest tylko skróconą formą nazwy Norymbergi. W uprzyświeconym przy pomocy fotografii tekście łatwo można przekonać się, że pierwszą literą interesującego nas wyrazu jest wyraźnie napisana H (a nie N), i że nad nazwą Horb brak jest jakiegokolwiek znaku skrótowego (linea abbreviationis).

Największy w Polsce autorytet naukowy w dziedzinie badań nad Stwoszem, profesor Uniwersytetu Poznańskiego Szczęsny Dettloff przyjął moje odkrycie z uznaniem i wprowadził je do swego dwutomowego dzieła o Wicie Stwoszu².

Zadaniem obecnego mojego artykułu jest bliższe przedstawienie okoliczności, w jakich powstał zapis o pochodzeniu Wita Stwosza z Horb i dokładne przeanalizowanie brzmienia tego zapisu, a szczególnie wyjaśnienie, dlaczego pisarz nie posłużył się zwyczajną formułą określenia artysty według miejsca zamieszkania, lecz podał przy imieniu rzeźbiarza oznaczenie jego miejsca pochodzenia.

Opis wydarzeń, które się zakończyły wskazaniem nazwy ojczystego miasta Wita Stwosza, rozpocznę od ukazania postaci wielkiego historyka polskiego średniowiecza Jana Długosza, kanonika krakowskiego, który był autorem *Historii Polskiej* w dwunastu księgach. W 1980 r. naukowy świat polski obchodził 500-setną rocznicę jego śmierci. Tenże historyk — oprócz działalności pisarskiej — otaczał opieką młodzież studiującą na uniwersytecie w Krakowie, dla której wystawił kilka burs. Ostatnią z nich miała być bursa stojąca obok głównego gmachu uniwersyteckiego, zwanego Collegium Maius. Sam uniwersytet był założony w dzielnicy żydowskiej, dlatego obok Collegium stały jeszcze dwie synagogi z cmentarzami i szpital przeznaczony dla Żydów. Długosz za cenę 200 kóp sze-

¹ B. Przybyszewski: *Nieznane archiwalia dotyczące Wita Stwosza*. „Biuletyn Historii Sztuki” (kürzlich BHS), t. XIV: 1952, nr 2, s. 62—65.

² Sz. Dettloff: *Wit Stosz*. Wrocław 1961, s. 14—16.

rokach groszy praskich przeniósł Żydów w inną dzielnicę miasta, a w miejscu wyburzonych synagog i szpitala zamierzał postawić nową bursę³. Zaskoczony śmiercią Długosza nie zdążył wznieść tego domu. Area Judaeorum przeszła do dyspozycji egzekutorów jego testamentu, którzy bynajmniej nie zamierzali zajmować się budową na tym placu. Dlatego chętnie przyjęli propozycję magistra Jana Szylinga z Głogowa na Dolnym Śląsku, wykładowcy artium liberalium na Krakowskim Uniwersytecie, oddania mu pożydowskiej parceli na budowę nowej bursy. Jan z Głogowa, zwany także Glogerem, znany był w Krakowie jako troskliwy opiekun niemieckiej młodzieży uniwersyteckiej, której wiele w Krakowie aż do czasu Reformacji studiowało. Już w r. 1483 wynajął krakowską Bursę Węgierską, w której obok Węgrów umieścił Niemców. Ale to było rozwiązanie tymczasowe, Jan z Głogowa dążył do tego, by młodzież niemiecka posiadała własną bursę. Zgodził się na żądanie egzekutorów Długosza, że w zamian za tę parcelę będzie składał on sam i jego następcy prowizorowie bursy trzy grzywny co roku w ręce mansjonarzy katedry na Wawelu, którzy zobowiązali się odprawiać msze fundacyjne za duszę Jana Długosza i jego rodziców.

Uгода doszła do skutku w r. 1486⁴ i w ciągu dwu lat (do r. 1488) stały mury bursy, a w r. 1490 została ona ostatecznie wykończona i urządzona. Dochody Głogowity były zbyt szczupłe, by mogły wystarczyć na pokrycie kosztów zamierzonej przez niego budowy. Posiadał tylko kolegiaturę uniwersytecką zwaną trątnowicką i altarię w kościele N.M.P. w Rynku krakowskim. Musiał się uciec do pożyczek. I tak pożyczył od magistra Jana z Grudziądza (Graudenz bei Thorn) 200 zł, których spłacić nie potrafił. Wówczas magister Jan Graudenz zostawił te pieniądze w rękach magistra Jana z Głogowa jako sumę kapitałową na wyderkaf (Wiederkauf), od której tak budowniczy bursy, jak i jego następcy prowizorowie bursy mieli mu płacić czynsz roczny w wysokości 12 zł⁵. Takie obciążenie budynku czynszami rocznymi bardzo utrudniło kierownikom bursy niemieckiej jej administrację.

Nie wiadomo kiedy i ile pieniędzy związanych z budową Bursy Niemieckiej pożyczył magister Szyling z Głogowa od Wita Stwosza. W połowie r. 1495, a więc w czasie, kiedy Wit Stwosz począł myśleć o wyjeździe z Krakowa, postanowił sędownie zmusić magistra z Głogowa do spłaty reszty długu w wysokości 80 złotych węgierskich w złocie na dzień św. Michała (29 IX)⁶. Nazajutrz po upływie tego terminu Głogowita prosił Stwosza, by mu spłatę tego długu rozłożył na raty. Stwosz zgodził się na to, wyznaczając zwrot długu w czterech ratach do Wielkanocy r. 1496⁷.

Kilka dni później Wit Stwosz dowiedział się, że jego dłużnik zamie-

³ Długosz zakupił od Żydów „omnes areas et loca, in quibus eorum sinagogae, antiqua et nova cum suis pertinenciis; item omnes domos quae hospitalis Judaeorum vocabantur, circumcirca sinagogas consistentes; item cimiteria utriusque sinagogae post Collegium Artistarum (dictum Maius)... (M. Bobrzyński, S. Smółka: *Jan Długosz, jego życie, stanowisko w piśmiennictwie*, Kraków 1893. Dokument z dnia 22 I 1469, s. 285—286).

⁴ Por. aneks II.

⁵ Por. aneks III.

⁶ Por. aneks IV.

⁷ Por. aneks V.

rza opuścić Kraków, bo przez swego przyjaciela Andrzeja Stiboriusza, profesora Uniwersytetu w Wiedniu, stara się o uzyskanie tam katedry. Po tygodniu wezwał go rzeźbiarz powtórnie do Konsystorza z żądaniem złożenia kaucji sądowej i przysięgi, że przed spłatą długu nie wyjedzie z Krakowa⁸.

Przy końcu r. 1495 Wit Stwosz był bardzo zajęty likwidacją swych wierzitelności. Dnia 8 listopada odebrał od Jakuba Krzyżanowskiego, egzekutora testamentu arcybiskupa Zbigniewa Oleśnickiego 150 zł węgierskich za wykonanie nagrobka zmarłego testatora⁹. Dnia 11 listopada odebrał pierwszą ratę 20 zł od Jana z Głogowa, a upomniał się również o inne należności, np. od Katarzyny Konczowej krawczyni¹⁰, od Henryka Schönfelda¹¹, malarza Jana Wielkiego¹², malarki Łukaszowej Molnerowej¹³.

Po Nowym Roku 1496 Wit Stwosz był już przygotowany do odjazdu. Ponieważ u magistra Jana z Głogowa pozostało jeszcze 60 zł niespłaconego długu, przeto 9 stycznia Stwosz ustanowił swego przyjaciela Władysława, zwanego w Krakowie według węgierskiego brzmienia tego imienia Laslem lub Losselem, swoim prokuratorem do odebrania należności i przesłania do jego nowego miejsca pobytu, to jest do Norymbergi¹⁴. Jeszcze następnego dnia, to jest 10 stycznia Wit Stwosz został wezwany przed krakowską Radę Miejską w sprawie nagrobka Piotra z Bnina biskupa włocławskiego, który postawił jego następcą Krzesław z Kurozwęk, biskup kujawski (zwany der Keye)¹⁵. Po upływie miesiąca artyści już w Krakowie nie było. Jest rzeczą widoczną, że wyjazdowi Stwosza do Norymbergi towarzyszył jakiś pośpiech, którego przyczyny na razie nie znamy.

Po wyjeździe Stwosza z Krakowa mgr Jan z Głogowa wcale się nie spieszył z przekazaniem dłużnych rzeźbiarzowi 60 zł w złocie na ręce jego prokuratora Władysława Lassela. Tak upłynęły trzy lata. Aby zmusić Głogowitę do zwrotu długu brat Wita, Maciej Szwab i stolarz Władysław Lessel w r. 1499 oskarżyli jego opieszałość w spłacaniu długu przed Konsystorzem Krakowskim. Po zbadaniu sprawy sędzia duchowny rozstrzygnął, że wszystkie dochody należące do kolegiatury uniwersyteckiej mgra Jana z Głogowa, pochodzące ze wsi Trańnowic, będą przekazywane aż do zupełnego umorzenia długu należnego Stwoszowi do rąk jego brata i stolarza Władysława. Wit Stwosz w tym akcie jest nazwany „cisor imaginum, quondam Cracoviae, nunc Norunbergae moram agens”¹⁶. Roczne dochody kolegiatury Glogera wynosiły około 20 zł. Sekwestratorzy tych dochodów Maciej Stwosz i stolarz Władysław po trzech latach odebrali całą sumę dłużną, wynoszącą 60 zł. Wówczas Jan z Głogowa zwrócił się do prokuratora Wita Stwosza i stolarza Władysława, aby

⁸ Por. aneks VI.

⁹ B. Przybyszewski: *Wypisy źródłowe do dziejów Wawelu 1440—1500*. Kraków 1960, nr 166, s. 106—107.

¹⁰ *Cracovia artificum 1300—1500*, ed. J. Ptaśnik, Kraków 1917, nr 1221, 1225, 1234, 1238 1239 1244; s. 371—377.

¹¹ Tamże, nr 1210, 1211, 1218; s. 369—370.

¹² Tamże, nr 1210, 1213, 1217, 1243; s. 369—370, 376.

¹³ Tamże, nr 1223, 1224, 1226; s. 371—372.

¹⁴ Por. aneks VII.

¹⁵ *Crac. art.* nr 1241, s. 376.

¹⁶ Por. aneks VIII.

zwrot całego długu urzędownie pokwitował na kartach ksiąg Konsystorza Krakowskiego. Pokwitowanie to, zwane w ówczesnej łacinie *Quintancja* w myśl prośby Głogowity zostało dokonane dnia 13 maja 1502 r. w sposób następujący¹⁷: W wyżej wymienionym dniu do kancelarii wikariusza generalnego Jana Baruchowskiego przybyli obaj zainteresowani i przed notariuszem prokurator Wita Stwosza, Władysław Lassel zeznał urzędownie, że mgr Jan z Głogowa zwrócił w całości dług 60 zł należny jego mocodawcy i zaręczył, że więcej w tej sprawie żadnych pretensji wnosił nie będzie. Notariusz przystąpił do spisania tego poświadczenia. Czytając ten akt spostrzegamy, że pisarz notujący go był przekonany, iż nieobecny od sześciu lat w Krakowie Wit Stwosz już nie żyje i dlatego nie zapytał o miejsce zamieszkania artysty, lecz o jego pochodzenie. Lassel żyty z oboma Stwoszami mógł tej informacji udzielić. Notariusz począł pisać: *Ladislaus mensator de Cracovia, procurator olim [id est bonae memoriae] Vitti sculptoris de Horb...* Był to *felix error*, szczęśliwa pomyłka notariusza, bo gdyby sądził, że Wit Stwosz żyje, na pewno napisałby tak, jak jego poprzednik w r. 1499: „*Vitus, cisor imaginum quondam Cracoviae, nunc Norunbergae moram agens*”. Wprawdzie pomyłka została zauważona i skorygowana przez przekreślenie słowa „*olim*”, ale nazwa miejsca pochodzenia Stwosza z Horb została zachowana, bo nie było potrzeby tu cokolwiek zmieniać. Tylko dzięki tej pomyłce notariusza znamy miejsce pochodzenia Wita Stwosza. Nie zachował się bowiem akt przyjęcia Wita Stwosza do prawa miejskiego w Krakowie w r. 1477. W takim akcie z reguły zapisywano w tym mieście miejsce nie ostatniego czy aktualnego pobytu obdarzanego obywatelstwem, ale miejsce jego urodzenia czyli pochodzenia. Ale na szczęście w krakowskich księgach zachował się zapis przyjęcia do prawa miejskiego brata Wita, złotnika Macieja. Znajdujemy tam zapis z dnia 22 XII 1482 r., że *Mathias Stosz von Harow eyn goltsmid ius habet*¹⁸. Mamy więc dwa świadectwa podające pochodzenie tej rodziny Stwoszów, do której należał wielki rzeźbiarz późnego średniowiecza. I można wykazać, że te świadectwa są zgodne.

Trzeba się obecnie zastanowić, o które Horb tu chodzi, bo miejscowości o tej nazwie jest spora ilość. W identyfikacji miejsca rodzinnego interesujących nas Stwoszów bardzo nam pomaga fakt, że Maciej Stwosz stałe nazywany jest Szwabem, a więc krajem jego pochodzenia była Szwabia. W tejże Szwabii — obok kilku niepozornych wiosek o tej nazwie — znajdowało się wówczas tylko jedno miasto Horb położone nad Neckarem, które można z całą pewnością przyjąć jako gniazdo rodzinne krakowskich Stwoszów. Warto jeszcze dodać, że szwajcarskie Horben w kantonie Aargau było w średniowieczu zamkiem ze skromnym podgródziem rzemieślniczym i nie może być brane pod uwagę jako miejscowość pochodzenia Stwoszów.

Po ustaleniu rodzinnego miasta Stwoszów, zastanowić się jeszcze trzeba, jak wytłumaczyć różnicę w nazwach miejscowości rodzinnej obu braci: Wit ma pochodzić z Horb, a Maciej z Harow. Pomógł mi w rozwiązaniu tego problemu dyrektor Bawarskiego Muzeum Narodowego w Monachium prof. Teodor Müller, który w liście z dnia 4 kwietnia 1957

¹⁷ Por. aneks IX.

¹⁸ Por. aneks I.

r.¹⁹ wyjaśnił mi, że Horb nad Neckarem nazywano we wczesnym średniowieczu — obok innych nazw, jak: Horo, Horv — także Horov. Między wyrażeniami Horow, a Harow niewielka różnica, Bez trudności możemy się zgodzić, że Harow i Horb oznaczają tę samą miejscowość: Horb. Maciej przy przyjmowaniu prawa miejskiego w Krakowie, a było to o 20 lat wcześniej przed faktem kwitancji Jana z Głogowa, podał nazwę swego rodzinnego miasta w formie archaicznej, zapewne jeszcze w drugiej połowie XV wieku używanej przez tamtejszy lud.

Poszukiwania archiwalne za rodziną Stwoszów w samym Horb nie mogą przynieść rezultatów, gdyż tamtejsze księgi miejskie spłonęły w czasie wojny trzydziestoletniej. Dzieła Stwoszowe mogą nam tylko tyle powiedzieć, że potężna twórczość artysty miała swe źródło w sztuce południowo-niemieckiej. Można jeszcze szukać argumentów lingwistycznych. Znany w Krakowie germanista A. Kleczkowski zbadał język Stwosza zawarty w jego własnoręcznym liście z r. 1507 i orzekł, że niemczyzna ta nie jest krakowska, lecz raczej frankońska²⁰. Można posunąć się dalej i zbadać, czy w mowie Wita Stwosza nie ma jakichś śladów dialektu szwabskiego, którym artysta mówił w latach młodzieńczych. Ale odpowiedzi na powyższe należy oczekiwać ze strony specjalistów niemieckich.

B E I L A G E N

I. Matias Stosz von Harow ein goltsmid ius habet, dedit 32 gr.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Krakowie. Zespół: Archiwum Miasta Krakowa. Rękopis (Libri iuris civilis) nr 1421.

18 october 1486

II. Venerabilis dominus Stanislaus de Swyradzicze officialis et Johannes Gosslawski canonici Cracovienses, olim domini Johannis senioris Dlugosch testamenti executores — areas quondam Judeorum recto Collegium Maius Artistarum in Cracovia iacentes et sitas, prefati olim domini Johannis senioris Dlugosch, dum in humanis fuit, proprias, ab omnique iurisdicione et potestate seculari et titulis iuris liberas et exactas et per prefatos dominos executores post mortem prelibati domini Dlugossii per aliquot annos usque in hactenus pacifice habitas et possessas, cum omni iure, dominio, proprietate et vsufructus venerabili mgro Johanni de Glogowia Maiori, Minoris Collegii Artistarum in Cracovia collegiato et alteriste ad Sanctum Mariam in Cracovia, donauerunt, ita tamen, quia ipse mgr Johannes et sui legitimi successores pro tempore existentes de prefatis areis constructis pro quolibet anno tres marcas vniuersitati mansionariorum in capella Beate Marie Virginis in ecclesia cathedrali Cracowiensi (ad explendum duas missas in hebdomada pro anima predicti olim Joannis Dlugossii et suorum progenitorum) — quam quidem donacionem, cessionem et obligationem prefati domini per dominum in spirituallibus vicarium [J. de Szadek] suscipi et admitti decretumque suum premissis aponi petiuerunt hincinde; et dominus suscepit et admisit et decretum suum apposuit, presentibus ibidem dominis Nicolao in Xanschnycze [plebano], Alberto de Solecz vicario perpetuo et Nicolao de Dobyekow clerico capelle Sancte Trinitatis in ecclesia Cracowiensi.

¹⁹ Por. aneks X.

²⁰ Dettloff: *Wit Stosz*, s. 14—16.

Archivum Kurii Metropolitanej w Krakowie. Acta Officialia (zit. weiter Off. Crac.) tomus 3, f. 422—423.

20 september 1490

III. Venerabilis magister Johannes de Glogovia, Maioris Collegii Cracoviensis collegiatus, ad acta presencia et coram domino S. Swiradzki vic. gen. personaliter constitutus, recognovit se vendidisse census duodecim florenorum, ducentis florenis emtum in domo Burse Almanorum nova, quam ipsemet propriis sumptibus adificavit in Cracovia, singulis annis dandum et solvendum, venerabili magistro Johanni de Graudensz, sub spe reempcionis, ita quod cum prefatus magister Johannes de Glogovia, qui predictos census vendidit, tum ipse magister Johannes de Graudesz, qui emit, eciam personaliter coram domino constitutus, et ambo per se vendicionem census huiusmodi per dominum admitti in actaque presencia scribi et confirmari petiverunt: et dominus, in quantum de iure admisit et confirmavit, presentibus ibidem Nicolao de Lybyenya et Nicolao Gorszky ac me Johanne de Zamboczin, eiusdem domini vicarii in spiritualibus Cracoviensis notarii, et allis^a testibus ad premissa.

Off. Crac. 3, f. 485.

23 iunii 1495

IV. Honorabilis magister Joannes de Glogovia collegiatus Maioris Collegii Studii Cracoviensis, domino Vito sculptori imaginum de Cracovia 80 florenos Ungaricos certi debiti hinc ad festum sancti Michaelis proxime affuturum sub censuris ecclesiasticis solvere obligavit et obligat, renunciando quibusvis remediis iuris et facit solucionem debiti huiusmodi impedire valentibus alias in forma meliori, presentibus venerabili et discretis viris domino Johanne Starzechowski canonico et officiali Cracoviensi generali et notariis socciis.

Off. Crac. 18, p. 400.— Conf. Crac. Art. nr 1195, p. 365—366.

30 septembris 1495

V. Magister Joannes de Glogovia collegiatus Maioris Collegii Studii Cracoviensis, inherendo priori obligacioni superius ad presencia acta facte, magistro Vito sculptori imaginum de Cracovia 80 florenos Hungaricales puri auri et iusti ponderis successive videlicet 20 ad sancti Martini, 20 ad Nativitatis Domini, 20 ad Carnisprivium et residuos 20 florenos ad Pasce festa et tempora proxime ventura et se immediate sequencia sub censuris ecclesiasticis solvere obligavit et obligat. In casu vero mortis ipsum debitum in omnibus bonis suis, ubicumque consistant repetendo, denunciando, eciam ipsum Vitum aliis, si qui sint, debitoribus preferendo, alias in forma meliori, presentibus dominis doctore Jeronimo sacristiano and Sanctam Mariam in Cracovia, Mathia scolastico Woinicensi et notariis.

Off. Crac. 18, p. 426.— Crac. Art. nr 1205, p. 367—368.

8 octobris 1495

VI. Magister Johannes Glogar, collegiatus Maioris Collegii Studii Cracoviensis citatus ad hodie speciali citacione domini ad instanciam Viti sculptoris imaginum de Cracovia ad faciendam cautionem fideiussoriam et sufficientem de non recedendo quoque de Cracovia sine solutione debiti sibi Vito in actis presentibus obligati et ad faciendum eum de securitate solucionis debiti

^a *Das nachgehende Wort compluribus gestrichen.*

eiusdem securum et quietum iuravit ad sanctam Dei evangeliam de non recedendo quoque de hoc loco ante solutionem sine licencia et consensu domini speciali. Et insuper idem magister Johannes de mandato domini monitus est sub pena excommunicationis debitum huiusmodi pro ratis in obligatione contentis, quos debita eadem ad ipsas ratas persolveret per me Mathiam de Xansch notarium, presentibus ut supra notariis.

Off. Crac. 18, p. 428.— Crac. Art. nr 1208, p. 368.

9 ianuarii 1496

VII. Vithus snaycer civis Cracoviensis constituit procuratorem suum magistrum Lossel de Cracovia ad tollendum pecunias quascumque sibi debitas et obligatas magistro Johanne Gloger et per ipsum eumque de eisdem quittandum et alia quecumque fuerint necessaria et opportuna faciendum, promittens de ratho, presentibus ut supra.

Off. Crac. 18, p. 459.— BHS XIV, p. 65.

9 februarii 1499

VIII. Magister Johannes de Glogovia, collegiatus Maioris Collegii Studii Cracoviensis, habens fundum et possessionem sue collegiature in villa Trathnovicze, de prope Schlomnyky oppidum iacenti, ad acta presencia personaliter constitutus, recognovit et sponte confessus est se teneri et debere sexaginta florenos in auro puro provide Vitto Fayth cisori ymaginum quondam Cracovie nunc Norymberge moram agenti ratione certi debiti, quos quidem sexaginta florenos de censibus omnibus et aliis quibusvis proventibus tam seminatis, quam non seminatis sive pratis per eum propriis impensis collectis et de sciencia providorum Mathie Schvab germani dicti Vitti et Ladislai Lassel mensificis de Cracovia venditis in manus dictorum Mathie et Ladislai factorum prefati Vitti singulis annis, incipiente anno 1499 reponere et solvere realiter et cum effectu usque ad totalem extenuacionem eiusdem debiti sub censuris ecclesiasticis debeat et se summisit et casu, quo florenos in auro habere non possit, extunc verum valorem florenorum tunc comuniter inter mercatores currencium dare tenebitur et possit, et in continenti ad premissa faciendum per discretum Jacobum de Gorno notarium publicum de mandato domini est monitus ad acta, presentibus notariis.

Off. Crac. 20, p. 225.— Conf. Wyp. źródł. s. 111.

13 maii 1502

IX. Quittancia. Ladislaus mensator de Cracovia procurator olim^b Vitti sculptoris de Horb, cavendo de rathihabicione eiusdem sufficienti, coram domino et apud acta presencia personaliter constitutus fassus est et publice recognovit se recepisse realiterque et cum effectu levasse sexaginta florenos in auro Ungaricales veri et iusti ponderis a venerabili magistra Johanne de Glogovia arcium magistro certi debiti dicto Vitto per ipsum magistrum Johannem tenenti et superius in actis obligati, de quibus sexaginta florenis ipsum nomine quo supra quittavit, liberavit et in perpetuum absolvit necnon obligacionem super huiusmodi sexaginta florenis factum cassavit, annullavit et mortificavit, presentibus ut supra.

Off. Crac. 24, p. 311.— BHS XIV, s. 62.

^b Słowo olim przekreślone po napisaniu aktu.

X. Der Direktor
des Bayerischen Nationalmuseums

München 22, 4. 4. 1957

Rev. Bolesław Przybyszewski
p. A. Biuletyn Historii Sztuki
Państwowy Instytut Sztuki, Warszawa, Długa 26

Sehr verehrter Herr Przybyszewski,

Mit sehr grissem Interesse habe ich Ihren Aufsatz „Nieznane archiwalia dotyczące Stwosza” in Biuletyn Historii Sztuki XIV, 2, 1952, gelesen.— Ich freue mich, das ich vor vielen Jahrzehnten die Werke von Veit Stoss in Polen studieren konnte. Ich wurde damals durch Prof. Kopera tatkräftig unterstützt. — Darf ich mich auf meine persönliche Verbundensicht mit der Stoss Forschung berufen, wenn ich folgende Frage an Sie richte: Sie versichern die richtige Lesung des Wortes „Horb” in dem Eintrag von 1502 in den „Acta Officialia”. — Haben Sie selbst auch geprüft, ob der Ortsname der Herkunft des Bruders Mathäus von Veit Stoss aus „Harow” ebenso zweifel-frei lautet? Ich glaube nämlich, dass die ganze Theorie, dass dies Haro in Ungarn liege, ein Irrtum ist, dass es sich vielmehr in Wahrheit um den gleichen Ortsnamen „Horb” handelt, der vielleicht lediglich leicht polonisiert geschrieben ist, zudem diese Stadt in frühen Mittelalter Horv oder Horowa oder Horo oder Horves geschrieben wird. — Ich meine, es wurde sich lohnen dies nachzuprüfen. Meine These würde die Bedeutung Ihrer wichtigen Entdeckung unterstreichen.

Mit den höflichsten Empfehlungen
Prof. dr Theodor Müller (—)